

dr Jerzy DEREŃ

Dolnośląska Szkoła Wyższa
Wydział Nauk Społecznych i Dziennikarstwa
jerzy.deren@dsw.edu.pl

**RECENZJA KSIĄŻKI: MAREK KONRAD
OJRZANOWSKI (2013), *BACZNOŚĆ! SPOCZNIJ!
MEANDRY I WYZWANIA. WSPOMNIENIA I
REFLEKSJE ZE SŁUŻBY WOJSKOWEJ 1969–2011,*
WARSZAWA: WYDAWNICTWO WARSZAWSKA
FIRMA WYDAWNICZA WFW, SS. 926.**

Briefly, czyli krótko o samym Autorze

Temu monumentalnemu, prawie tysięczstronicowemu wolumenowi autor nadał klarowną metodologiczną strukturę. Pomimo że praca nie powstawała z zamysłem monograficznego dzieła, a nadano jej raczej pamiętnikarski charakter, znajduję w niej wiele cennych elementów oczekiwanych od badawczych monografii. Struktura zawartych i dokumentowanych treści (miejscami akcji, z wydarzeniami i biorącymi w nich udział osobami) świadczy o holistycznym podejściu do interdyscyplinarnych problemów, poświadczonych w logicznych i trafnych opisach zjawisk i problemów. Autor daje świadectwo ukształtowanych cech i umiejętności analityka przejawiającego pragmatyzm planisty i stratega-absolwenta zarówno polskiej Akademii Sztabu Generalnego jak i amerykańskiej War College, biegłego w kanonach planowania i programowania, tak niezbędnych w formułowaniu strategii w zakresie bezpieczeństwa i dziedzinie obronności, a także w sektorze militarnym. Szkoda tylko (dla kraju), że nie dane mu było spożytkować owego kunsztu i polotu w dziele kontynuowania przerwanej nagle transformacji polskich sił zbrojnych. Ta książka to wgląd we wszystko, co najważniejsze w obrębie armii i nie tylko.

Wspomnienia obejmują sięganie do korzeni i tradycji rodzinnych, odnoszą się do okresów edukacji szkolnej, różnych studiów, kursów oraz pracy (służby) na niemal wszystkich szczeblach dowodzenia i kierowania zarówno w strukturze narodowej, jak i międzynarodowej. Zaliczyć do nich należy IMS (International Military Staff) HQ NATO (Kwatera Główna NATO) oraz w warunkach bojowych (misji stabilizacyjnej według polityków) w strukturach Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej MD CS Multinational Division Centarl South na terytorium Iraku w koalicyjnej misji „Operacja Iracka Wolność” (OIF Operation Iraq Freedom). Innym zapisem, cennym dla kolejnych pokoleń, są doświadczeni zebrane w ramach „peacekeepingu”, czyli dowodzenia PKW w ramach misji UNIFIL ONZ w Libanie. Tych wspomnień jest bez liku, ilustrują je nie

tylko fotografie, ale przede wszystkim narracja dotycząca zrealizowanych zadań, w trakcie których autor pełnił odpowiedzialne funkcje.

Kilka wątków – główne przesłanie wspomnień

Zarówno pasjonaci obronności, jak i fachowcy doświadczają niejednokrotnie w nie najwyższych lotów publikacjach zakłamywanie rzeczywistości, mijanie się z faktami, nadinterpretacje w trosce o poprawność polityczną. Natomiast te wspomnienia to historia żołnierskiego losu odkrywana bez patosu, ale wśród imponderabiliów o Służbie Narodowi. Służbie w trudzie, wyrzeczeniach, niejednokrotnie wśród steranych poligonowym znojem i pustynnym kurzem żołnierzy, to „rekord” (spis czynności) służby w znoju codzienności, tak obcej w środowiskach budujących sztabowe kariery, wybierających konformistyczne szlaki, by nie zasmakować żołnierskiego chleba. To rzecz o współczesnej armii, ale wyrosłej przez treść i formę na miarę pamiętników J. Kirchmayera osadzonych w II RP (a kto to pamięta?). Dlatego szczególnie rekomenduję ją jako lekturę obowiązkową adeptom sztuki wojennej przed decyzją o związaniu życia z armią, studentom bezpieczeństwa, kadetom, podchorążym i generałom. Przyda się jako kompendium wiedzy wszystkim odpowiedzialnym za cywilną kontrolę nad armią ministrom, premierom i prezydentom, uczonym i badaczom jako źródło weryfikowania wyrafinowanych teorii, usytuowanych wielokrotnie w obszarze niespójnych paradygmatów.

Książka zawiera przedmowę i wstęp, cztery merytoryczne części osadzone w strukturze rozdziałów, epilogu, załączników oraz indeksu osób i nazw geograficznych. Autor w części pierwszej (I): *Służba w okresie zimnej wojny*, zamieścił cztery rozdziały; R. 1. *Młodszy dowódca*, R. 2. *Słuchacz ASG*, R. 3. *Dowódca jednostki*, R. 4. *Tocзка*; Część druga (II): *Pochodzenie*; zawiera: R. 5. *Dzieciństwo, młodość i zamierzchła przeszłość*; R. 6.: *Szkoła oficerska*; Część trzecia (III): *Służba w warunkach samodzielności* obejmuje R. 7. *Ponownie Szczecin*, R. 8. *Artyleria klasyczna – pułk*, R. 9. *Ciąg dalszy – dywizja*, R. 10. *Pod słońcem Orientu*; W ostatniej części (IV): *Razem w Sojuszu* zawarto R. 11. *Meandry Partnerstwa dla Pokoju*, R. 12. *Bliżej z NATO i studia w Ameryce*, R. 13. *Sztaby i dowodzenie*, R. 14. *Transformacja – meandry i wyzwania*.

W syntetycznej przedmowie, poprzedzonej wymowną w kontekście poezją *Wydrążeni ludzie* pióra Thomasa S. Eliota w przekładzie Czesława Miłosza – adekwatną do postrzegania przez autora rzeczywistości – zaprezentowano koncepcję tych wspomnień. W dużej mierze wiele wyjaśnia charakterystyka czynników, które legły u podstaw decyzji wyboru zawodu oficera. Na uwagę zasługuje poczyniona wartościowa obserwacja i wnioski, do których dochodzi autor, a rzecz dotyczy oglądu rzeczywistości z perspektywy służby w „dwóch systemach”, którą ujęto w sposób następujący: „Paradoks powyższy [czyli mentalne nawyki – przyp. J.D.] prześladował nasze siły zbrojne od momentu kiedy do nich wstąpiłem [...] był w nich obecny, kiedy moja służba dobiegła końca, wywierając na nie [siły zbrojne – przyp. J.D.] przez cały czas negatywny efekt: efekt deficytu adekwatności” s. 14. Poza poznawczymi walorami książki (wyczerpany polski nakład, dostępna na Amazonie), uwagę czytelnika powinna zwrócić nota wydawcy, iż książka wzbudziła

kontrowersje jeszcze przed premierą. Moim zdaniem wynika to z faktu, iż autor, nie sięgając do PR-owskich technik, oddaje na kartach książki tak wnikliwie i cenne refleksje ze swojego bogatego zawodowego życia, iż realia, czyli niejednokrotnie „nierealność sytuacji” postrzegana jest jako sensacja. Po lekturze na jednym oddechu, domniemywam, iż owe kontrowersje, o dziwo, wynikają z merytorycznego interpretowania faktów, niechowania głowy w piasek i nazywania relacji zachodzącymi w życiu i pracy wprost, bez zawoalowania, koniunkturalizmu i schlebiana komukolwiek.

Wyższe sfery – nie najwyższej klasy loty

Treść książki to wspomnienia i refleksje, a zatem autor świadomie bierze odpowiedzialność cywilną za wszystkie przytoczone wypowiedzi, dyskusje i opinie, między innymi tę: „– Panie ministrze, 90% naszego sprzętu nadaje się do: Aleje Jeruzolimskie, Muzeum Wojska Polskiego – powiedziałem do ministra Bogdana Klicha. – Ma pan radykalne poglądy, panie generale – odpowiedział minister. – To nie są poglądy, panie ministrze, to jest rzeczywistość – odpowiedziałem. Rozmowa miała miejsce w gabinecie ministra, w pałacyku przy ulicy Klonowej, w maju 2008 roku. Zostałem na nią wezwany przez ministra w zasadzie z jednego powodu: zagubienia ministra Klicha w kwestii rozwoju wojska” s. 780. Przytoczmy inny fragment świadczący o nie najwyższym stopniu wiedzy elit kierujących obronnością kraju: „Podczas jednego z posiedzeń Kierownictwa MON minister Klich zdziwił się, kiedy usłyszał, że w Siłach Powietrznych nie ma informatycznego systemu wsparcia logistycznego dla samolotów F16, co utrudnia ich wdrażanie do służby. – Panie ministrze, ja powiem, dlaczego tak jest – zabrał głos gen. dyw. Zygmunt Dominikowski, radca w pionie polityki zbrojeniowej MON. – Ktoś kiedyś doszedł do wniosku, że niepotrzebne są nam żadne systemy informatyczne, szkoda na to pieniędzy, damy sobie radę, licząc na liczydłach. Teraz mamy tego skutki. – Panie generale Błasik, jak to jest? – Klich zwrócił się do dowódcy Sił Powietrznych. – Panie ministrze, na dobrą sprawę, bez tego systemu <efy> w ogóle nie powinny latać – odpowiedział gen. broni Andrzej Błasik” s. 819. Można zaobserwować, iż niewygodne niekiedy fakty są interpretowane niejednokrotnie z dużą dozą sarkazmu, lecz i poczuciem humoru, a dotyczą funkcjonowania wyższej hierarchii dowodzenia Sił Zbrojnych. Nie są one na szczęście jedynym i głównym przesłaniem autora zawartym w treści tego znakomitego kompendium wiedzy i praktyki zarówno ze strategii, sztuki operacyjnej jak i działań taktycznych.

Dlatego dziwić może brak nieobjęcia tak znakomitej książki promocją przez MON (to nie szyderstwo), dotychczasowy brak rzeczowej recenzji (to stwierdzenie na podstawie przeszukania sieci, J.D.) zwłaszcza że wielu zainteresowanych „bohaterów” piastuje różne prominentne stanowiska w sferze publicznej. Istotą tej wspomnieniowej autobiografii jest bogactwo merytoryczne i bardzo logiczny układ metodologiczny, jakkolwiek książka, jak już wspominałem, nie aspiruje do rangi wyczerpującej znamiona dzieła naukowego. Zbiór wybranych sytuacji i ich narracja jest nacechowana troską o interes sił zbrojnych, co przenosi się na bezpieczeństwo narodowe pojmowane wprost, bez wikłania go w oportunistyczne zabiegi, bez pomijania czy fałszywego interpretowania rezultatów nieudolnego procesu decyzyjnego decydentów.

Osadzenie w realiach

Wszystkie przykłady są zaczerpnięte z życia, obudowane przemyśleniami, które stanowią swoiste *lessons learned*, tak cenne w systemie dowodzenia i kierowania NATO i armii sojuszniczych, gdyż wynikają z doświadczenia autora. Ich wartość jest tym bardziej cenna, gdyż oparta na kolejach losu oficera pracującego w strukturach dowodzenia NATO i tworzącego nowe struktury Ministerstwa Obrony Narodowej odpowiedzialne za koncepcje transformacji SZRP. Dlatego po lekturze tej książki można śmiało formułować opinię, iż środowisko decydentów nie jest wolne od panującego nadal koniunkturalizmu, wynikającego, jak się wydaje z tzw. zwanej poprawności politycznej, dla zachowania strefy wpływów i otwartej drogi do awansów. Jest wiele sytuacji, które opisuje autor, świadczących o tym, że obiegowe opinie o postawach w środowisku elit są bardzo bliskie prawdy.

Wracając do stwierdzenia o braku rzetelnej recenzji, należy uznać za cenny wysiłek wydawcy, który książkę wydał i w notce redakcyjnej trafnie zauważył podnoszone w tekście ciągle funkcjonujące chore zasady zależności służbowych oparte na serwilizmie wynikającym z lęku o zachowanie stref wpływów, dla których decydenci są w stanie poświęcić wartości najwyższe, stanowiące o bezpieczeństwie państwa; „Wspomnienia Generała Brygady Marka Konrada Ojrzanowskiego z okresu jego służby wojskowej. Trwała ona 42 lata, obejmując niemal po połowie dwa całkiem odmienne systemy polityczne. Siłą rzeczy służba ta obfitowała w unikalny bagaż doświadczeń, które łączy wspólny motyw: brak racjonalności i odpowiedzialności wśród kręgów sprawujących kierownicze funkcje w państwie i w siłach zbrojnych. Brak ten spowodował, że w państwowych, a w wojskowych władzach w szczególności, utrwalił się obłądny system nieporadności decyzyjnej, który, bez względu na rodzaj ustroju i kierownictwo państwem tej czy innej partii politycznej, doprowadził w rezultacie do zapaści wojska, której koronnym dowodem był seria katastrof lotniczych, z najtragiczniejszą w Smoleńsku w 2010 roku”¹.

Sedno sprawy

Nie umniejszając wartości autobiograficznych wspomnień zawartych w trzech pierwszych częściach, na szczególną uwagę zasługuje czwarta. Jest ona swoistym vademecum wiedzy o teorii i praktyce funkcjonowania polskich sił zbrojnych w ramach członkostwa w NATO. Wartości i pełne przesłania opisy sytuacji, wkomponowane w kontekst historyczny, geograficzny, geopolityczny, są trafną narracją i wzbogacane wplatanymi poznawczymi dialogami, co przypomina iście *Hemingwayowski* styl.

Wiele z nich jest tak znakomitych, iż nie odważę się ustalić jakichkolwiek priorytetów w ich wartościowaniu. Jest jednak kilka przemyśleń i relacji o znaczeniu nie do przecenienia. Dotyczą one kwestii, z którymi jako były wieloletni pracownik struktur NATO, a obywatel Polski, miałem do czynienia. Przewijająca się w tekście książki myśl przewodnia autora prowadzi do konkluzji, że największe szkody zarówno w skali

¹ <http://odk.pl/bacznosc-spoznij-meandry-i-wyzwania,22632.html> (dostęp: 02.12.2015)

państwa i resory obrony powodowała bylejąkość kompetencyjna i decyzyjna, jak i brak odpowiedzialności, o czym może świadczyć zapis: „Dla wielu wytworzone zostało wrażenie, że to wojsko wstąpiło do NATO, czyli teraz jest już wszystko załatwione i dalej niech się wojsko o wszystko martwi. Nie brano pod uwagę, że uchwała Sejmu akceptująca Traktat Waszyngtoński jest sprawą całego państwa i to Polska wstąpiła do NATO, a nie wojsko czy MSZ. Nie powstała żadna strategia społeczna wiążąca wszystkie agendy rządowe i instytucje państwowe we wspólnym kierunku przełożenia, uzyskanego z wielkim wysiłkiem celu politycznego, na priorytety społeczne określające do wypełnienia operacyjne założenia na wszystkich płaszczynach funkcjonowania państwa i społeczeństwa, z edukacyjnym włącznie” s. 617. Niejako potwierdzeniem tej tezy jest podsumowujące spostrzeżenie: „Patrząc z dzisiejszej perspektywy, okazują się wyraźnie widoczne skutki braku wdrożenia jednolitego podejścia w skali państwa do sprostania wymogom, jakie wprowadzało wejście do sojuszu. s. 618. Autor, co istotne, nie tylko krytycznie osądza ówczesne działania które na pewno przenoszą się na dzisiejsze realia, ale dostrzega wiele konstruktywnych rozwiązań. Między innymi w odniesieniu do funkcjonowania Wielonarodowego Korpusy Północ Wschód (Multinational Corps North East MNC NE) ocenił: „jak popatrzymy na dzisiejszą strukturę korpusu to stwierdzimy, że zawiera ona jedynie jednostki zabezpieczenia dowództwa. Bez jednostek wsparcia działań korpusu, całość stanowi twór odpowiadający politycznemu porozumieniu bez realnych wartości bojowych, o czym zresztą w całym NATO dokładnie wiadomo. Dla Polski i tak jest z tego duża korzyść, gdyż dowództwo międzynarodowego korpusu wypełnia zapotrzebowanie na uściślenie więzi z NATO i najbliższymi sąsiednimi, państwami z zachodniej granicy” s. 646. Jedną z kluczowych kwestii poruszanych we wspomnieniach jest sprawa zaprzepaszczenia intelektualnego dorobku wielu ekspertów zawartego w cennych zbiorach danych i konkluzjach Strategicznego Przeglądu Obronnego, który nigdy nie ujrzał światła dziennego z powodu indolencji i ignorancji politycznej. O takim stanie rzeczy niech świadczy zapis: „Posiedzenie Kierownictwa [MON przyp. J.D.] zaplanowane zostało na 6 kwietnia [2007 rok – przyp. J.D.] na godz. 9:00 i właśnie w tym dniu ukazał się w Rzeczypospolitej artykuł mówiący, o tym, że na prowadzonym w dniu dzisiejszym posiedzeniu rozstrzygną się losy SPO, który przygotowany z dużym wysiłkiem jest niezbędnym koniecznym dla uzdrowienia sytuacji naszego wojska.... Słuszne intencje Karkoszki okazały się zakałą dla Szczygły i podziały jak przysłowiowa płachta na byka.... W tej sytuacji wynik naszego spotkania został już z góry przesądzony i można byłoby się rozejść. Niemniej jednak rozpoczęliśmy spotkanie, podczas którego bazując na wynikach SPO zaproponowałem akceptację trzech dokumentów: **Białej Księgi, Priorytetowych obszarów transformacji i Szczegółowych rekomendacji do transformacji**, jako konkluzję stawiając 6 najważniejszych strategicznych pytań wymagających decyzji ministra:

1. Czy urealnić nasze ambicje zaangażowania międzynarodowego?
2. Czy udział w operacjach międzynarodowych finansować z budżetu MON, czy z budżetu państwa?
3. Jaka ma być konkretna liczebność czynnych i rezerwowych sił?
4. Czy wielkość poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych ma wynikać z zadań czy ze stosunku proporcjonalności?

5. Czy możliwe są programy rządowe dla transformacji wojska?

6. Kto podpisze Białą Księgę: Prezydent Premier, czy tylko Minister?

[...] Raport SPO wyraźnie pokazywał, że utrzymanie poziomu liczebnego sił zbrojnych na wysokości 150 tysięcy jest nierealne przy obecnym poziomie budżetu, tym bardziej, że trzy najważniejsze problemy kładły swój cień na nasze siły zbrojne, które bez podjęcia adekwatnych kroków doprowadzały je do szybkiej zapaści. [...] chroniczne niedoinwestowanie wojska [...] w stosunku do krajów NATO poziom wydatków wojskowych w przeliczeniu na jednego żołnierza w Polsce stanowił mniej niż jedną trzecią [...] nasze główne, lecz przestarzałe uzbrojenie w latach 2012–2020 zostanie wycofane z użycia, powstanie więc potrzeba jego zastąpienia innym [...] Zarząd Planowania Rzeczowego P-8 SG ocenił te potrzeby na 160 miliardów złotych [...] nasze możliwości budżetowe w tym czasie zamykały się liczbą 37 mld zł” (s. 775). Nie przesądzając o przyszłości, jest wielce prawdopodobne, iż może się powtórzyć scenariusz takich działań. W książce są analizowane w kontekście ich właściwego zastosowania dziesiątki i setki dokumentów, procedur, regulaminów narodowych i NATO – omawiane metodologiczne zasady przygotowania ćwiczeń, organizowania konferencji, rekomendacji do „modelowych” wystąpień przed międzynarodowym i wielonarodowym audytorium. Książka jest wyznacznikiem dróg opartych na fundamencie życiowej mądrości generała, jego atrybuty to takt i honor, przymioty i cechy kształtowane i budowane na patriotycznych dokonaniach znamienitych przodków (s. 346–355), a jego troska o dobro sił zbrojnych uwidacznia się szczególnie w cytowanym akapicie: „państwu polskiemu przyszło za to zapłacić straszliwą cenę. Pozbawiona odpowiedzialnego kierownictwa armia znalazła się na równi pochyłej nie mogąc poradzić sobie z wyzwaniem NATO, współczesnymi operacjami i narzuconymi z góry ad hoc politycznymi ingerencjami, czytaj fanaberiami. Brak odpowiedzialności spowodował rozkład dyscypliny na wszystkich szczeblach, żmudny wysiłek szkoleniowy zastąpiony został pogonią za stanowiskami i stopniami, tym bardziej, że polityczne cywilne kierownictwo premiowało karierowiczostwo w miejsce rzetelnej i odpowiedzialnej postawy. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Seria katastrof lotniczych, z ostatnią, w której zginęło kierownictwo polityczne i wojskowe kraju o rozmiarach niebywałych w historii cywilizowanego świata, przypieczętowała skutki bezmyślnych decyzji podejmowanych przez infantylnych polityków” (s. 785). Ta bezwzględna ocena przyczyn tragedii nie znajduje usprawiedliwienia żadnymi okolicznościami gdyż wynika z małościowości i próżności ludzkich charakterów.

Refleksje

Wiele gorzko brzmiących stwierdzeń nie jest rezultatem frustracji, lecz dowodem na to, że są jeszcze generałowie właściwie pojmujący rolę, misję i funkcje sił zbrojnych, ich wyposażenie i wyszkolenie, zdolności do sojuszniczej i koalicyjnej współpracy, współdziałania, zabezpieczania i wspierania. Dodatkowo, te wszystkie wymagania muszą odpowiadać kryteriom środowiska międzynarodowego i wymaganiom NATO-wskich norm interoperacyjności i standaryzacji wpisując się jako trwałe i niezawodny element

systemu obronnego w systemie bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Przy zachowaniu wszystkich atrybutów cywilnej kontroli nad armią i spełnieniu wymagań dowodzenia i kierowania przez grona profesjonalistów zaczynając od Prezydenta, Zwierzchnika SZ RP, a na żołnierzu szeregowym kończąc. W epilogu do wspomnień padają cenne rekomendacje dotyczące kształtowania świadomości społecznej w kwestiach bezpieczeństwa i pozyskiwania narzędzi umożliwiających gwarancje jego osiągnięcia. Autor dociera do wrażliwości czytelnika, poruszając problemy o randze i wadze kształtowania kultury politycznej i doborze kandydatów na stanowiska. Pisze o roli systemu legislacyjnego, wyciąganiu wniosków z niepowodzeń w działaniach w młodej demokracji, przestrzegając cytatem z Jana Nowaka-Jeziorańskiego, że „Polakom najbardziej zagrażają Polacy”. Proroczo nawiązuje do odwrócenia proporcji w posiadanym potencjale przy założonym pułapie liczebności wojska 120 tys. tak aby utrzymywać 20 tys. profesjonalnych i gotowych do użycia żołnierzy posiadając 100 tys. wyszkolonych formacji rezerwowych na wzór amerykańskiej Gwardii Narodowej, z perspektywą zamiany tej proporcji przy poprawie warunków budżetowania. Nie brakuje refleksji i myśli o człowieku, jego edukacji i społecznej postawie, woli i charakterze, (jawi się skojarzenie nawiązania do wystąpień Marszałka Piłsudskiego, przyp. J.D.) człowiekiem będącym ostoją i fundamentem siły państwa. Autor zakończył epilog wspomnień datą 27 marca 2011 roku.

Załączniki do wspomnień stanowią swoiste źródło interdyscyplinarnej wiedzy w dziedzinach bezpieczeństwa i obronności. Chronologicznie wymieniając, zamieszczono w nich takie materiały jak: 1. Stanowiska służbowe (na podstawie przebiegu służby); 2. Awanse, odznaczenia; 3. Udział w ćwiczeniach międzynarodowych; 4. Kursy; 5. Zestaw rakietowy 9K52 ŁUNA; 6. Zestaw rakietowy TOCZKA/SS – 21 SCARAB; 7. Ocena dla SPO – opracowanie przesłane dla dr Andrzeja KARKOSZKI na potrzeby Strategicznego Przeglądu Obronnego (22 lutego 2005 r.); 8. Wykład w Sztapie Generalnym 20 sierpnia 2007 r., gdzie w komentarzu do slajdu 17. autor przytacza „Karl von Clausewitz w najczęściej cytowanym fragmencie swojego dzieła *O wojnie*, twierdził: [Pierwszym, najważniejszym i najdonioślejszym w skutkach aktem oceny, którą mąż stanu i dowódca musi uczynić, jest ustalenie, jaki rodzaj wojny w konkretnych warunkach politycznych zamierza prowadzić; nie może go pomylić, ani próbować obrócić go w coś obcego jej naturze. Jest to pierwszy ze strategicznych problemów, i o największym znaczeniu]”. W tekście jest pkt. 7. a powinien być 9. Niewydrukowany artykuł. „Droga do zagłady – chroniczna choroba trawiąca polskie państwo pod nazwą brak odpowiedzialności”; W tekście jest pkt 9, powinien być 10. Laudacja, wygłoszona podczas uroczystego pożegnania z okazji przejścia w stan spoczynku w Sztapie Generalnym WP w dniu 7 października 2011 roku. Książkę zamyka Indeks osób i nazw geograficznych. Biorąc pod uwagę staranność wydania, poziom merytoryczny i metodologiczny oraz mnogość stosowanych skrótów i akronimów (rozwijanych i omawianych w tekście) rekomendować można uzupełnienie następnych wydań ich wykazem.